

Bp Ignacy Dec

Bóg Wcielony przywraca nam godność dzieci Bożych

Świdnica, 25 grudnia 2018 r.

Homilia wygłoszona w katedrze świdnickiej w uroczystość Bożego Narodzenia podczas Mszy św. w ciągu dnia

Wstęp

W wersecie przed dzisiejszą Ewangelią odśpiewaliśmy radosne słowa: "Zajaśniał nam dzień święty, pójdźcie narody, oddajcie pokłon Panu, bo wielka światłość zstąpiła dzisiaj na ziemię". Ten jaśniejący dzień święty, to przede wszystkim dzień, w którym ziemia ujrzała swego Zbawiciela, dzień narodzin Chrystusa. Słowa te liturgia odnosi także do dnia dzisiejszego, do uroczystości Bożego Narodzenia. Jest to dzień w naszej szerokości geograficznej, w której żyjemy, bardzo krótki, często kapryśny w przyrodzie, ale jest to dzień wielkiej radości, gdyż właśnie w ten dzień odżywa w szczególny sposób prawda o przyjściu na świat w ludzkiej postaci Syna Bożego.

Podczas Mszy św. sprawowanej dzisiaj w ciągu dnia otrzymujemy przekaz o Bożym Narodzeniu, znajdujący się w prologu Ewangelii św. Jana. W nocy, podczas pasterki i rano o świcie, mieliśmy przekaz prawdy o Bożym Narodzeniu w wersji św. Łukasza (Łk 2, 1-20). Była w niej mowa o spisie ludności, o poszukiwaniu noclegu przez Maryję i Józefa, o złożeniu Dzieciątka do żłobu, o pokłonie pasterzy, zaś u św. Jana to samo wydarzenie przedstawione jest w krótkim zdaniu: "Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas" (J 1,14).

1. Słowo Wcielone, które czyni nas dziećmi Bożymi

Apostoł Jan ukazuje nam wcześniejsze losy tego Słowa. W pierwszym zdaniu swojej Ewangelii oznajmia: "Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo" (J 1,1-2). To Słowo miało udział w stworzeniu: "Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało" (J 1,3). Następnie Ewangelista stwierdza, że to Słowo przyszło na świat i przez niektórych zostało odrzucone: "Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli" (J 1,10-11). Jest prawdą, że Jezus przez wielu został odrzucony. Odrzucił Go już król Herod, a potem odrzucili Go faryzeusze i uczeni w Piśmie, którzy doprowadzili do wydania i wykonania na Nim wyroku śmierci. Na szczęście, nie wszyscy to Słowo odrzucili. Byli tacy, którzy Je przyjęli i otrzymali za to szczególną godność, godność dzieci Bożych: "Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego - którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili" (J 1, 12-13). Do tych, którzy Je przyjęli my dziś należymy. O tę przynależność zadbali nasi rodzice,

gdy nas przynieśli do chrztu świętego. To był właśnie dzień naszych narodzin dla Boga, dzień stania się dzieckiem Bożym. Potem rodzice nas wychowali w wierze i miłości do Tego Wcielonego Słowa. Dzisiaj nosimy w sobie tę godność dzieci Bożych, już z wolnego wyboru. Przyznajemy się świadomie do Chrystusa. Uznajemy Go za naszą Światłość, za naszego Odkupiciela.

Gdy pod wpływem dzisiejszej Ewangelii to sobie uświadamiamy, stawiamy sobie pytanie: Czy cieszę się tym, że jestem dzieckiem Boga, że jestem chrześcijaninem?. To jest mój najważniejszy tytuł. Kiedyś pisał Leon Wielki: "Poznaj chrześcijaninie godność swoją". Czy cenisz sobie tę godność, otrzymaną dzięki Bożemu Narodzeniu?. Jeszcze raz ci powtórzę, że to jest twój najważniejszy tytuł. Więc nie ten, że jesteś magistrem, czy doktorem, kierownikiem lub dyrektorem, ojcem, czy matką, członkiem Rady Miasta czy urzędnikiem biurowym, ale że jesteś chrześcijaninem, dzieckiem Boga. To jest ten najważniejszy tytuł, najwyższa godność uzyskana dzięki przyjściu na świat Chrystusa, dzięki przyjęciu "Słowa, które stało się ciałem". I to jest główne przesłanie uroczystości Bożego Narodzenia i to jest wielki powód do naszej radości.

2. Konsekwencje odrzucenia Jezusa

Drodzy bracia i siostry, dzisiaj w Boże Narodzenie, zauważmy także tych, którzy tego Słowa nie rozpoznali, albo też poznawszy Je - odrzucili. Tak się działo w Europie dwudziestego wieku, kiedy zanim podjęto walkę z człowiekiem, zanim przystąpiono do niszczenia człowieka, wcześniej podjęto do walki z Bogiem, zwłaszcza z Bogiem Wcielonym, Jezusem Chrystusem i Jego Kościołem. Historia potwierdza tę prawidłowość, że ci, którzy wypowiadają walkę Bogu, przechodzą szybko do walki i do niszczenia ludzi, zwłaszcza tych najsłabszych i bezbronnych: przed narodzeniem czy niedołączonych u kresu życia. Boimy się, żeby historia ta nie powtórzyła się w nowym, obecnym stuleciu. Widzimy dziś nieprzyjazny stosunek do Chrystusa i do Kościoła u wielu przywódców Unii Europejskiej. Dzisiejszej, dotąd przynajmniej z nazwy Europie chrześcijańskiej, grozi islamizacja, albo ateizacja. Mówią niektórzy, że największe pogaństwo jest dziś w świecie na kontynencie europejskim. Polska jest jeszcze widziana, jako oaza chrześcijańskiej religijności, może dlatego jest tak w różnoraki sposób atakowana. W krajach zachodnich dotychczasowa wiara w prawdziwego Boga, zostaje zastępowana wiarą w fałszywe bożki, które mają dzisiaj różne imiona. Na walkę z Bogiem wydaje się dzisiaj znów ogromne pieniądze. Zwykle pochodzą one z ukrytych źródeł. Niczego to dobrego nie wróży.

Jako ludzie ochrzczeni, jako dzieci Boże, zgromadzone w naszych świątyniach, zapatrzone w żłóbek betlejemski, modlimy się dzisiaj za tych, którzy Jezusa nie lubią i z Nim walczą, modlimy się i także głośno wołamy: bracia i siostry, nie walczycie z Bogiem, bo walka z Bogiem, który stał się człowiekiem jest także walką z człowiekiem. Papież Benedykt XVI powtarzał tak często: "Gdzie jest Bóg, tam jest przyszłość". Świat bez Boga nie ma

przyszłości. człowiek bez Boga nie ma przyszłości. Świat może być ocalony przez wiarę w miłującego nas Boga i przez posłuszeństwo Mu okazywane. Takie jest przesłanie Bożego Narodzenia, ciągle potwierdzone przez naszą historię.

3. Chcemy iść nadal iść z Jezusem i z Nim budować nowy świat

Drodzy bracia i siostry, święta Bożego Narodzenia to zawsze święta młode, piękne i radosne. Ogłaszają bowiem prawdę o Bogu, który "tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne" (J 3, 16). Ogłaszają prawdę o "Słowie, które stało się ciałem i zamieszkało wśród nas" (J 1,14), prawdę, że "wszystkim, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi" (J 1,12), czyli prawdę o naszym dziecięctwie Bożym.

Ucieszymy się na nowo Bożym Narodzeniem. Bądźmy wdzięczni i radośni, że dzięki przyjściu Chrystusa, staliśmy się przyjaciółmi Boga, Jego dziećmi. Ta godność zobowiązuje. Dlatego przeżywajmy te dni w braterstwie i wzajemnej miłości. Pamiętajmy o smutnych i samotnych. Zanieśmy im radość i dobre słowo. Przenieśmy radość odzyskaną tu w kościele, tu w naszym dzisiejszym Betlejem, do naszych rodzin i przyjaciół. Niech w naszym odnowionym stylu życia zajaśnieje nowym blaskiem prawda o Bożym Narodzeniu. Przeto, warto żyć, warto cierpieć, warto wszystko znosić, bo "Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas" (J 1,14), bo Jezus żyje na ziemi z nami i kiedyś zabierze nas do domu Ojca. Niech trwa to nasze świętowanie na cześć naszego Zbawiciela. Amen.